

PKP - niewiarygodny rozmówca. Spółka nie odda dworca za darmo?

Data publikacji: 25.02.2013 14:40

Nie ma dobrej woli ze strony PKP odnośnie przekazania gminie Cieszyn terenu przy ul. Hajduka i dworca kolejowego. Jak dzisiaj poinformował na konferencji prasowej burmistrz Cieszyna Mieczysław Szczurek, spółka ciągle wstrzymuje się z przekazaniem działki i budynku miastu.

□
Z punktu widzenia mieszkańca Cieszyna, to na dworcu cegły lecą na głowę. Z punktu widzenia Warszawy, jest to zabytek klasy '0' – mówi Mieczysław Szczurek burmistrz Cieszyna. Choć wydawałoby się, że rozmowy miasta z zarządem PKP w kwestii przekazania gminie budynku dworca i działki przy ul. Hajduka są już na ukończeniu, to okazuje się, że sprawa nie tylko nie ruszyła się do przodu - **a nawet można powiedzieć, że się cofnęliśmy** – mówi Szczurek.

O sprawie pisaliśmy już wielokrotnie, m.in. kiedy swoją pomoc zadeklarował senator Tadeusz Kopeć (Zobacz: [Cieszyn przejmie dworzec PKP](#) , i tutaj [Darowizna od PKP](#) .

Mimo poparcia wszystkich stron, na ostatnim spotkaniu władz gminy z przedstawicielami PKP, ci ostatni stwierdzili, że zanim cokolwiek przekażą, muszą obiekt dworcowy poddać wycenie przez biegłego. Burmistrz Szczurek nie kryje zdziwienia takim obrotem sprawy. **Mieliśmy pisma o rychłym przekazaniu tego terenu przez spółkę** – dodaje i określa jednocześnie PKP jako 'niewiarygodnego rozmówcę'.

[POSŁUCHAJ](#)

Szczurek zaznacza jednak, **gdyby doszło do sytuacji, że PKP chce nam za symboliczną złotówkę przekazać dworzec, a plac przy Hajduka już nie, to nie mam to sensu. Należy to traktować całościowo**. Zdaniem Szczurka, jego możliwości jako burmistrza już się wyczerpały. Jak dodaje, nie jest wykluczone, że będzie prosił mieszkańców o podpisywanie petycji do PKP w sprawie przekazania miastu obu przedmiotowych działek.

Burmistrz w piątek wysłał pismo do prezesa PKP Jakuba Karnowskiego. Czytam w nim m.in., że gmina w dalszym ciągu jest zainteresowana nieodpłatnym przejęciem terenu wraz zabudowaniami. Szczurek podkreśla w piśmie również i to, że od siedmiu lat gmina czyni starania o takie przejęcie. Burmistrz grozi również, że w przypadku, gdy PKP nie podejmie niezwłocznie procedury zbycia, wówczas gmina odstąpi od nabycia przedmiotowej nieruchomości, pozostawiając kwestię zachowania i rozwoju transportu kolejowego wyłącznie na barkach PKP.

Czy prośby i groźby burmistrza do PKP przyniosą skutek pokaże czas. I to raczej odległy, bo jak pokazuje życie, płynie on w tej spółce bardzo wolno.

Jan Bacza